



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ewa Stryczyńska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Leszek Bielecki

SSN Robert Stefanicki

w sprawie z odwołania L. i Wspólnicy Spółki jawnej z siedzibą w K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Krakowie
z udziałem zainteresowanej A. G.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 4 marca 2025 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się Spółki od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie
z dnia 18 sierpnia 2022 r., sygn. akt III AUa 1206/18,

1. oddala skargę kasacyjną,

**2. zasądza od L. i Wspólnicy Spółki jawnej
w K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział
w Krakowie kwotę 240,00 (dwieście czterdzieści) złotych
z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie
w spełnieniu świadczenia za czas po upływie tygodnia od dnia
doręczenia orzeczenia zobowiązanemu do dnia zapłaty.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Krakowie, wyrokiem z 12 lipca 2018 r., oddalił odwołanie L. i Wspólnicy spółki jawnej w K. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Krakowie z 8 września 2017 r., który stwierdził, że A. G., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek L. i Wspólnicy spółka jawna, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, w okresach: od 7 stycznia 2013 r. do 28 czerwca 2013 r., od 2 września 2013 r. do 31 października 2013 r., od 4 listopada 2013 r. do 30 listopada 2013 r. oraz od 3 lutego 2014 r. do 31 marca 2014 r. Jednocześnie Zakład ustalił dla A.G. podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne w wysokości i za okresy wskazane w decyzji.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że odwołująca się L. i Wspólnicy spółka jawna (jako zamawiający) zawarła z A. G. (jako wykonawcą) pięć umów nazwanych „umowa o dzieło” kolejno w dniach: 7 stycznia 2013 r., 15 kwietnia 2013 r., 2 września 2013 r., 4 listopada 2013 r. oraz 3 lutego 2014 r. Na podstawie tych umów ubezpieczona zobowiązała się wykonać według instrukcji zamawiającego na jego zamówienie: D. w liczbie odpowiednio: 15.000 sztuk, 15.000 szt., 7.000 szt., 6.000 szt. i 6.000 szt. Każda sztuka w cenie 0,59 zł brutto. Termin realizacji dzieł miał ustalić zamawiający tj. według bieżących potrzeb firmy. Dla wykonania dzieł spółka miała dostarczyć ubezpieczonej materiały, a po zakończeniu dzieł wykonawca zobowiązany był rozliczyć się z otrzymanych materiałów oraz zwrócić te, których nie zużył. Zgodnie z postanowieniami zawartych umów wykonawca miał wykonywać prace we własnym lokalu. Ubezpieczona mogła powierzyć wykonanie „dzieł” osobie trzeciej, ale była odpowiedzialna za jej działanie jak za własne. Zamawiający miał wypłacić wykonawcy kwotę wg rachunku przez nią złożonego. Podstawą ustalenia wynagrodzenia miała być liczba wykonanych sztuk.

Spółka L. zajmuje się produkcją anten i osprzętu telewizyjnego. Spółka zatrudniała pracowników głównie na podstawie umów o pracę, ale także umów zlecenia i umów o dzieło. Aktualnie spółka zatrudnia 9 osób na podstawie umów o pracę. W związku ze wzrostem zapotrzebowania na produkty zleca wykonywanie elementów firmom zewnętrznym.

Sąd Okręgowy wskazał, że na podstawie zawartych umów A. G. wykonywała określone przez spółkę liczby sztuk D. - elementów do anten. Wszystkie elementy musiały być identyczne, gdyż każdy element miał stanowić część anteny. Zamówienie na konkretną liczbę sztuk otrzymywała telefonicznie od spółki. Elementy wykonywała z materiałów dostarczonych przez spółkę, zgodnie z określonymi przez nią parametrami i wzorem. Ponadto spółka dostarczała jej narzędzia do wykonania konkretnego kształtu np. rolki. Wykonane przez nią elementy dostarczał spółce jej mąż. Wysokość wynagrodzenia była uzależniona od liczby wykonanych elementów.

Sąd Okręgowy podniósł, że istota sporu sprowadzała się do ustalenia charakteru prawnego umów zawartych pomiędzy odwołującą się spółką a ubezpieczoną A. G. i w konsekwencji ustalenia zakresu podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Na wstępie rozważań prawnych Sąd pierwszej instancji przypomniał treść art. 6 ust. 1 pkt. 4, art. 12 ust. 1, art. 13 ust. 1 oraz 36 ust. 1 i 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. (Dz.U. z 2017 r., poz. 1383 ze zm.).

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że w myśl art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego (zindywidualizowanego) dzieła (dzieł), a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1 k.c., art. 629 k.c. i art. 632 k.c.).

Natomiast zgodnie z art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Przepisy o zleceniu stosuje się odpowiednio do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami (art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie (wykonawcy) doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego (oznaczonych) rezultatu (rezultatów). Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o

dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym.

Sąd Okręgowy podniósł, że na podstawie zawartych umów A. G. wykonywała określoną przez zamawiającego liczbę sztuk elementów do anten tzw. D.. Wszystkie wykonane elementy musiały wyglądać tak samo. Jeden element nie miał żadnego samodzielnego zastosowania, stanowił część anteny. W ocenie Sądu wytworzenie tego typu elementów nie zawierało żadnych czynności twórczych, na które miałyby wpływ wykonująca je. Ubezpieczona nie decydowała o kształcie elementów, wykonywała je przy użyciu narzędzi dostarczonych przez spółkę, w tym rolek. Co prawda czynności ubezpieczonej prowadziły do powstania określonego skutku przez wykonanie elementu anteny, to jednak skutki pracy były uzależnione wyłącznie od starannego działania wykonawcy. Wykonywanie D. jest szeregiem czynności wykonywanych z należytą starannością, przy braku istnienia elementu twórczego ze strony ubezpieczonej. Zainteresowana nie musiała posiadać żadnych szczególnych umiejętności. Musiała być tylko „sprawna”. Dla Sądu nie bez znaczenia był fakt, że ubezpieczona wykonywała od kilkudziesięciu do kilkuset takich elementów. Sąd uznał, że realizacja umów polegała na wykonywaniu powtarzalnych, odtwórczych czynności, które były związane z bieżącą, branżową działalnością w sposób ciągły. Celem umowy było uzyskanie takich samych elementów produkcyjnych dla zaspokojenia potrzeb produkcyjnych zakładu.

W ocenie Sądu Okręgowego bez znaczenia pozostaje okoliczność, że sporne umowy zostały nazwane „umowami o dzieło”, gdyż nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu wybitnie charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Zdaniem Sądu Okręgowego zarówno treść jak i sposób wykonania przedmiotowych umów wskazują, że były to umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego o zleceniu.

Sąd pierwszej instancji uznał, że celem zawarcia umów było obejście przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych zobowiązujących do opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Zatem skoro pomiędzy

ubezpieczoną, a odwołującą się spółką doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, to uzasadnionym było objęcie A. G. ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, o czym prawidłowo orzekł organ rentowy w zaskarżonej decyzji.

Na skutek apelacji odwołującej się spółki Sąd Apelacyjny w Krakowie, wyrokiem z 18 sierpnia 2022 r., oddalił apelację i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd drugiej instancji ponownie analizując materiał dowodowy zebrany w sprawie, w pełni zaaprobował ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego w zakresie istotnym do rozstrzygnięcia sprawy i przyjął je za własne. Ustalenia te są kompletne i dotyczą istotnych dla sprawy okoliczności i zostały dokonane na podstawie prawidłowo przeprowadzonych i ocenionych dowodów. Sąd Apelacyjny podzielił również ocenę prawną dokonaną przez Sąd pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny podniósł, że cechą charakteryzującą umowę o dzieło jest to, że jej wykonanie prowadzi do rezultatu, podczas gdy umowy o świadczenie usług polegać mają na starannym działaniu. Umowa o dzieło może dotyczyć zarówno wykonania unikalnego przedmiotu lub utworu, jak i rzeczy, nie wymagającej dla jej wytworzenia szczególnej wiedzy, umiejętności czy talentu. To samo dotyczy usług. Mogą mieć tak samo charakter wysoko kwalifikowany, jak i powszechny (zwłaszcza jeśli dotyczą czynności faktycznych). Pomocną dla rozróżnienia dzieła i usług jest cecha samoistości rezultatu w przypadku dzieła. Dziełem jest to, co ma być niezależny od twórcy, a równocześnie stanowi samo w sobie określoną wartość. Dziełem jest przedmiot lub utwór o autorskim i twórczym charakterze, stąd w orzecznictwie te dwie ostatnie cechy uznaje się również za kryteria rozróżnienia rezultatu umowy o dzieło od rezultatu umowy o świadczenie usług.

Sąd drugiej instancji wskazał, że celem rozróżnienia obu rodzajów umów można przywołać charakterystyczne cechy obu z nich. Przykładowo umowa o świadczenie usług zawierana jest zazwyczaj na określony czas i jest rozliczana w jednostkach czasu. Wynagrodzenie jest raczej stałe, a jeśli umowa dotyczy różnych czynności, to ma charakter uśredniony. Umowa o dzieło jest silniej przez samo dzieło, czyli jej rezultat, zdeterminowana. O ile czas wykonania dzieła zazwyczaj jest dookreślony, to jednak jego upływ nie ma dla samej istoty dzieła znaczenia.

Zamawiający oczekuje dzieła, a czynności, nakład pracy które do jego stworzenia prowadzą, nie mają dla niego znaczenia. Ucieleśniają się one niejako w dziele, które stanowi skumulowaną wartość zarówno pracy, talentu, umiejętności jak i wiedzy twórcy. Wykonawca dzieła nie podlega nadzorowi zlecającego dzieła podczas pracy, samodzielnie ją organizuje w miejscu i czasie, natomiast świadczenie usług wiąże się ściśle z miejscem lub czasem ich wykonywania i w tym zakresie jest od nich zależne np. godzin obsługi klientów, przebiegu procesu produkcyjnego, organizacji pracy w zespole.

Sąd Apelacyjny podniósł, że A. G. wykonywała na podstawie spornych umów konkretne przedmioty, a zatem jej praca kończyła się widocznym rezultatem. Rzeczy te jednak nie miały charakteru samoistnego. Służyły do montażu anten, których produkcją zajmowała się odwołująca się spółka (anten T.). Powstawały również w ramach technologii przyjętej i stosowanej przez spółkę, zgodnie z projektem wspólnika – J. B. Były częścią dzieła autorstwa zamawiającego. Same w sobie nie były w żaden sposób zindywidualizowane, a jeśli były unikalne, to nie dzięki pracy ubezpieczonej, ale technologii wypracowanej przez odwołującą się spółkę. Zainteresowana używała materiałów i narzędzi odwołującej się, co również odbierało jej pracy charakter autorski, czy twórczy. Cykliczność zawierania umów z tym samym wykonawcą także stanowiła argument za świadczeniem przez zainteresowaną stałej usługi na rzecz odwołującej się spółki.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wykonywanie prostych czynności, według narzuconej przez zamawiającego instrukcji, z użyciem jego materiałów i narzędzi oraz części, które same w sobie były bezużyteczne, natomiast wartości nabierały dopiero po użyciu ich przy montażu gotowego produktu, odbierało rezultatom pracy zainteresowanej charakteru dzieła.

Podsumowując Sąd drugiej instancji uznał, że Sąd Okręgowy trafnie wywiódł, że elementy, które montowała ubezpieczona, były wykonywane w ramach umów o świadczenie usług. Umowy takie stanowią tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy systemowej.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniosła odwołująca się L. i Wspólnicy spółka jawna z siedzibą w Krakowie. Skarżąca zaskarżając wyrok w

całości wniosła o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu. We wniosku ewentualnym na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. skarżąca wniosła o uchylenie w całości wyroku Sądu Apelacyjnego oraz zmianę w całości zaskarżonej decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i orzeczenie, że A. G. nie podlegała ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w związku z umowami zawartymi przez odwołującą się i A. G. w okresach wskazanych w decyzji i brak było obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne. Nadto skarżąca wniosła o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującej się zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

W podstawach skargi kasacyjnej skarżąca spółka zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.

1. art. 627 kodeksu cywilnego przez błędną wykładnię polegającą na:

a) błędnym uznaniu, że w rozumieniu tego przepisu o kwalifikacji efektu wykonanych czynności jako samoistnego rezultatu będącego dziełem, decyduje relacja nie pomiędzy wytwórcą dzieła a dziełem ale pomiędzy jego odbiorcą a jego kontrahentami, tzn. że samoistość rezultatu umowy o dzieło polega na wytworzeniu dla zamawiającego dobra, które musi być wyodrębnione w ten sposób, że stanowi samodzielny byt wprowadzany do obrotu przez zamawiającego, a zatem dziełem nie może być przedmiot który po jego wytworzeniu podlega połączeniu z innymi rzeczami wyprodukowanymi dla zamawiającego i przez niego sprzedawanymi. Zdaniem skarżącego prawidłowe jest stanowisko, zgodnie z którym samoistość rezultatu stanowiąca cechę konstytutywną dzieła oznacza niezależność (odrębność) rezultatu od twórcy tego rezultatu a nie od tego jak rezultat ten zostanie następnie użyty w szczególności przez zamawiającego. Ustanie takiej zależności i autonomiczność dzieła w obrocie polega więc na tym, że dzieło po jego stworzeniu ma odrębny od twórcy byt w związku z czym w szczególności może ulec zniszczeniu, zostać utracone, może podlegać oddaniu i odebraniu, a w związku z tym przedmiotem umowy o dzieło mogą być rezultaty materialne, a zatem samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (w samej rzeczy tkwi samoistna wartość, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę) i wytworzenie rzeczy oznacza osiągnięcie takiego samoistnego rezultatu, niezależnie

od tego, czy następnie rzecz taka została połączona z innymi rzeczami w celu stworzenia innej nowej rzeczy (np. urządzenia, które sprzedawać będzie zamawiający dzieło);

b) błędnym uznaniu, że wykonywana w ramach umowy o dzieło praca winna mieć charakter autorski lub twórczy a wytwarzane przedmioty winny być unikalne, podczas gdy przedmiotem umowy o dzieło nie musi być żaden unikatowy wytwór, będący efektem pracy o charakterze twórczym czy autorskim;

c) błędnym uznaniu, że w rozumieniu tego przepisu umową o dzieło nie może być umowa, w ramach której wykonawca przedmiotu tej umowy wyposażony zostaje w materiały i narzędzia do wytworzenia przedmiotu umów, podczas gdy przepis ten (ani żaden inny) nie reguluje kwestii, na której ze stron umowy spoczywa obowiązek dostarczenia materiałów, narzędzi i innych środków niezbędnych do wykonania dzieła i w szczególności nie wyklucza możliwości uznania umowy za umowę o dzieło, w przypadku, gdy wykonawca wykonuje przedmiot tej umowy z dostarczonych mu materiałów i narzędzi, wprost przeciwnie przepisy kodeksu cywilnego o umowie o dzieło wyraźnie potwierdzają, że materiałów na wykonanie dzieła może dostarczyć zamawiający (art. 633 i art. 634 k.c.);

d) błędnym uznaniu, że udzielenie instrukcji sprzeciwia się umowie o dzieło, podczas gdy przepis ten nie tylko nie wyklucza możliwości udzielania przez zamawiającego dzieło jego wykonawcy instrukcji co do tego, jak w jaki sposób dzieło ma być wykonywane, lecz wprost przeciwnie z wymogu oznaczenia dzieła wynikającego z tego przepisu wynika, że zamawiający może narzucić wykonawcy dzieła takie instrukcje - wskazówki, wzory czy wytyczne co do sposobu jego realizacji oraz standardy, jakie mają towarzyszyć jego wykonywaniu, co więcej inne przepisy o umowie o dzieło (jak np. art. 641 § 2 k.c.) wyraźnie przewidują, że dzieło może zostać wykonane według wskazówek zamawiającego a swoboda i samodzielność wykonawcy polega jedynie na braku istnienia stosunku podporządkowania lub stosunku zależności wykonawcy od zamawiającego;

e) błędnym uznaniu, że cykliczność umów łączących strony wyklucza możliwość uznania takich umów jako umów o dzieło, podczas gdy sama cykliczność (powtarzalność) umów nie przesądza *per se*, że relacje prawne między stronami nie mogą być zakwalifikowane jako umowa (umowy) o dzieło, gdy ich przedmiotem jest

określony rezultat spełniający cechy dzieła, zwłaszcza jego oznaczenie i jego obiektywną sprawdzalność, a nie jedynie samo staranne działanie;

f) błędnym uznaniu, że to, że skutek w postaci osiągnięcia dzieła wymaga starannego działania (uwagi, precyzji) jak i to, że wykonawca dzieła dokłada staranności oznacza, że rezultat osiągnięty dzięki takiemu starannemu działaniu nie jest dziełem, podczas gdy należyta staranność nie jest cechą faktyczną decydującą o kwalifikacji umowy, ale znamieniem prawnym, które odróżnia umowę zlecenia (umowę o świadczenie usług) od umowy o dzieło. Oznacza to, że zarówno zleceniobiorca jak i wykonawca dzieła obowiązany jest działać starannie, tyle, że w przypadku umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług) do otrzymania wynagrodzenia wystarczające jest samo staranne działanie (bez względu na rezultat), zaś w przypadku umowy o dzieło istotne jest osiągnięcie rezultatu, gdyż bez jego osiągnięcia, bez oddania zamówionego dzieła, brak jest podstaw do żądania zapłaty wynagrodzenia, chociażby wykonawca działał starannie;

g) błędnym uznaniu, że znaczenie dla kwalifikacji umowy jako umowy o dzieło ma związek wykonywanych czynności z bieżącą działalnością płatnika składek, podczas gdy okoliczność czy wykonywanie dzieła pozostaje w związku z bieżącą działalnością płatnika składek czy też nie pozostaje z taką działalnością w takim związku nie decyduje o tym, czy przedmiotem umowy jest wykonanie dzieła czy świadczenie usług, o kwalifikacji tej decyduje bowiem przedmiot umowy z wykonawcą dzieła a nie przedmiot działalności zamawiającego.

2. art. 65 § 1 i 2, art. 627, art. 734 § 1 i art. 750 Kodeksu cywilnego przez niewłaściwe zastosowanie tzn. przez błędne uznanie, że zawarte umowy nie stanowią umów o dzieło z uwagi na cykliczność umów łączących strony, podczas gdy jak to ustalił Sąd umowy między stronami były zawierane w najróżniejszych datach i okresach i dotyczyły różnej liczby przedmiotów, które miała wykonywać przyjmująca zamówienie, nie cechowały się więc żadną cyklicznością.

3. art. 627, art. 45 i art. 47 § 1, 2 i 3 oraz art. 734 § 1 i art. 750 Kodeksu cywilnego przez niewłaściwe zastosowanie, a mianowicie przez błędne uznanie, że urządzenia o nazwie D. T. wytwarzane dla odwołującej się nie stanowiły przedmiotów, które mogą być dziełami, bowiem nie miały odrębnego samoistnego bytu dlatego, że służyły do montażu anten odwołującej się, które to anteny były

przedmiotem obrotu, a zatem jak uznał Sąd były częścią dzieła autorstwa zamawiającego, podczas gdy przedmioty te - urządzenia o nazwie D. T. - jako rzeczy (przedmioty materialne) stanowiły samoistny rezultat materialny będący dziełem, a późniejsze ich połączenie z innymi przedmiotami (z anteną) nie powodowało pozbawienia ich ze skutkiem wstecznym istniejącej wcześniej odrębności (dopiero z chwilą połączenia traciły swoją odrębność przed połączeniem stanowiąc samoistne odrębne rzeczy ruchome),

4. art. 627, art. 633, art. 634, art. 641 § 1 i 2 oraz art. 734 § 1 i art. 750 Kodeksu cywilnego przez niewłaściwe zastosowanie, a mianowicie przez błędne uznanie, że wyposażenie przyjmującej zamówienie w materiały i narzędzia służące do wytworzenia dzieła oznacza, że strony zawarły umowę o świadczenie usług, a nie umowę o dzieło, podczas gdy materiałów i narzędzi na wykonanie dzieła może dostarczyć zamawiający i właściwe zastosowanie wskazanych przepisów winno prowadzić Sąd do wniosku, że umowy łączące odwołującą się z ubezpieczoną we wskazanych w decyzji ZUS okresach były umowami o dzieło,

5. art. 627, art. 641 § 2 oraz art. 734 § 1 i art. 750 Kodeksu cywilnego przez niewłaściwe zastosowanie, a mianowicie błędne uznanie, że udzielenie wykonawcy dzieła instrukcji odbiera rezultatom pracy wykonawcy charakter dzieła i oznacza, że strony zawarły umowę o świadczenie usług, a nie umowę o dzieło, podczas gdy przepisy Kodeksu cywilnego o umowie o dzieło wyraźnie potwierdzają, że zamawiający może narzucić wykonawcy dzieła instrukcje - wskazówki, wzory czy wytyczne co do sposobu jego realizacji oraz standardy, jakie mają towarzyszyć jego wykonywaniu i właściwe zastosowanie wskazanych przepisów winno prowadzić Sąd do wniosku, że umowy łączące odwołującą i A. G. we wskazanych w decyzji ZUS okresach były umowami o dzieło,

6. art. 65 § 1 i 2, art. 353¹, art. 627, art. 734 § 1 i art. 750 Kodeksu cywilnego oraz art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 i art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych przez niewłaściwe zastosowanie tj. błędne uznanie, że umowy łączące odwołującą się i A. G. we wskazanych w decyzji ZUS okresach nie były umowami o dzieło, lecz umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu w związku z czym wykonawca tych umów tj. A. G. podlega ubezpieczeniom społecznym,

podczas gdy umowy łączące odwołującą się i A. G. we wskazanych w decyzji ZUS okresach umowy były umowami o dzieło, czyli umowami, które w systemie ubezpieczeń społecznych nie stanowią tytułów podlegania ubezpieczeniom społecznym i nie skutkują podleganiem obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego, rentowych i wypadkowego, i w efekcie powyższego błędne zaaprobowanie wyroku Sądu pierwszej instancji i decyzji wydanej przez ZUS oraz błędne oddalenie apelacji odwołującej się.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od skarżącej na jego rzecz kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna odwołującej się spółki jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Skarżąca spółka w skardze kasacyjnej w głównej mierze oparła się na zarzucie błędnej wykładni prawa materialnego tj. art. 627 k.c. i art. 734 k.c., twierdząc, że oceniane umowy zawarte przez płatnika z A. G. nie stanowią umów o świadczenie usług, jak przyjął to organ rentowy i sądy orzekające w sprawie w obu instancjach, lecz są umowami o dzieło. Odnosząc się do tego zarzutu w pierwszej kolejności przypomnieć należy, że w myśl art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło jest określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji wynikającej z art. 628 k.c., w zw. z art. 627 k.c., wynagrodzenie, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi”. Rezultat, o który umawiają się strony, musi być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Celem umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy oraz wykazanej staranności. Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie, w razie nieosiągnięcia celu umowy, jest więc odpowiedzialnością za brak określonego umownie rezultatu, a nie za brak należytej

staranności. Przedmiotem umowy o dzieło, w ujęciu Kodeksu cywilnego, jest więc przyszły, z góry określony przez strony umowy, samoistny, materialny lub niematerialny, lecz obiektywnie osiągalny i w danych warunkach pewny, rezultat pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie, którego charakter nie wyklucza możliwości zastosowania przepisów o rękojmi za wady.

Z art. 750 k.c. wynika natomiast, że do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Istota umowy zlecenia, w świetle art. 734 k.c. i nast., polega na tym, że przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Umowę zlecenia zalicza się do zobowiązań starannego działania, a nie zobowiązań rezultatu. Chociaż sama definicja zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu, to w razie jego braku, przy jednoczesnym dołożeniu wszelkich starań w kierunku jego osiągnięcia tzn. przy zachowaniu należytej staranności, zleceniobiorca nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania, czy też wykonanie nie w pełni zgodne z oczekiwaniami zleceniodawcy.

W niniejszej sprawie przedmiotem zakwestionowanych przez organ rentowy umów było wykonywanie, według instrukcji, na zamówienie odwołującej się spółki i z materiałów przez nią dostarczonych, w różnej liczbie od 6.000 do 15.000 sztuk – elementów o nazwie D., jako części składowych służących do montażu anten oferowanych na rynku przez odwołującą się spółkę.

Należy zauważyć, że charakterystyka umów o dzieło w zestawieniu porównawczym z umowami o świadczenie usług i umowami zlecenia, dla potrzeb ustalenia podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, wielokrotnie była przedmiotem rozważań i rozstrzygnięć Sądu Najwyższego. Z dorobku tego wynika przede wszystkim, że w przypadku sporu o charakter umowy łączącej strony stosunku cywilnoprawnego, kluczowe jest poddanie ocenie indywidualnej sposobu realizacji umowy, z punktu widzenia cech typowych różniących oba te rodzaje umów. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. O prawidłowym określeniu rodzaju umowy cywilnoprawnej nie decyduje przy tym nazwa umowy ani jej formalne postanowienia. Zasadniczo decydujące znaczenie ma sposób wykonywania umowy, a w szczególności realizowanie przez

strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się zatem nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, ujawniającym rzeczywiste intencje stron.

W rozumieniu art. 65 § 2 k.c., cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony przypisują danej czynności w ramach łączącego je stosunku prawnego. Cel umowy winien być zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i ujawniony stronom, gdyż jest elementem bezpośrednio kształtującym prawa i obowiązki stron umowy, a w sposób pośredni jest jednym z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu jej wykładni. Cel umowy nie musi być wyartykułowany w jej treści, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu danej czynności i musi pozostawać w świadomości stron. Cel umowy można bowiem określić jako intencję stron co do ukonstytuowania stosunku prawnego. Ustalenie celu umowy jest zatem niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako świadomie wyrażaną intencję stron co do skutków prawnych, które mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, LEX nr 738108).

W odniesieniu do podniesionego w skardze zagadnienia zakresu swobody kontraktowej stron przy określaniu rodzaju stosunku prawnego jako umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług należy mieć na uwadze, że zasada swobody stron w kształtowaniu stosunku zobowiązaniowego (art. 351¹ k.c.) nie ma charakteru absolutnego. Jak bowiem wyjaśnił Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 25 października 2016 r. (I UK 446/15; LEX nr 2163323), wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), zatem swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona. Skoro wolą stron nie można zmienić ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Znaczenie ma rzeczywisty przedmiot umowy i świadczenie jakie wykonuje dłużnik (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK

201/12, Legalis nr 734548 i postanowienie SN z 22 października 2024 r., I USK 183/23, LEX nr 3779479).

W utrwalonym w wielu judykatach orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). Niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny (zob. m.in. wyroki SN: z 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11, LEX nr 1235841 i przytoczone tam orzecznictwo oraz z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 i przytoczone tam poglądy doktryny). Wykonanie dzieła przybiera najczęściej postać wytworzenia określonego przedmiotu, rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy. Wypada dodać, że poza materialną postacią rezultatu, możliwe jest także określenie rezultatu w postaci niematerialnej, która może, ale nie musi być ucieleśniona w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając jednak kwestie odnośnie do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy, nie mające znaczenia w niniejszej sprawie, należy jedynie stwierdzić, że rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, utworów, ale i pozwalającej uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za jego wady (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie Sądu Najwyższego z 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476).

Umowę o dzieło różni zatem od umowy o świadczenie usług przede wszystkim konieczność określenia przez strony rezultatu, którego parametry są ustalone w taki sposób, aby istniała możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Taki sprawdzian jest zaś możliwy do przeprowadzenia tylko wówczas,

gdy ustalone przez strony parametry dzieła wskazują na uzyskanie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. W przypadku umowy o dzieło ustawodawca położył bowiem nacisk na oznaczenie efektu czynności, a nie na określenie kategorii czynności, które ich wykonawca ma zrealizować (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 sierpnia 2020 r., III UK 87/19). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której „nie oznaczono dzieła” w wyżej przedstawionym znaczeniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531; z 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195). Brak ustalenia w umowie, jak i podczas wykonywania pracy tych parametrów uniemożliwia weryfikację domniemanego dzieła. Nie oznacza to jednak, że ich określenie w umowie przesądza o kwalifikacji umowy jako umowy o dzieło.

Co istotne, co do zasady wynagrodzenie z tytułu umowy o dzieło określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629-632 k.c.), gdyż jest ono ściśle związane z samym dziełem i jego wykonaniem, a nie z liczbą wykonanych przedmiotów, jakością i rodzajem wykonanej pracy, co jest typowe dla umów starannego działania.

Sąd Najwyższy wypowiadał się wielokrotnie w swoim orzecznictwie w kwestii rozróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług w przypadku wykonywania powtarzających się czynności.

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (czy umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Także w doktrynie wskazywane są kryteria umożliwiające odróżnienie zlecenia od umowy o dzieło. Syntetycznie rzecz ujmując, chodzi o staranne działanie czy rezultat, rozkład ryzyka związanego z zawarciem i wykonaniem zobowiązania,

trwałość zobowiązania, czy też jego unikatowość (zob.B. Lackoroński: Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych - perspektywa cywilnoprawna (w:) Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych, pod red. M. Szablowskiej - Juckiewicz, M. Wałachowskiej i J. Wantoch Rekowski, Warszawa 2015; A. Reda-Ciszewska: Cywilnoprawne umowy o zatrudnienie w prawie ubezpieczeń społecznych (w:) Współczesne problemy prawa emerytalnego, pod red. T. Bińczyckiej - Majewskiej i M. Włodarczyka, Warszawa 2015). Nie ma też wątpliwości, że „oznaczenie” dzieła następuje pierwotnie - już w trakcie układania postanowień umownych. Podkreśla się, że również czynności stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług prowadzą do wystąpienia określonych skutków w postaci rezultatu, gdyż każda czynność człowieka rodzi określone następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której następuje (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2017 r., III UK 53/16, LEX nr 2188651 i postanowienie Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2024 r., II USK 158/24, LEX nr 3811318).

W przypadku umów polegających na określeniu zamówienia jako pewnej liczby takich samych produktów, jakie mają być wykonane według dostarczonego przez zamawiającego szablonu, rodzą one dla przyjmującego zamówienie zobowiązanie do wytworzenia wielu rzeczy określonego gatunku, które z racji powtarzalności jak i sposobu ich wytworzenia, nie prowadzą do powstania dzieła (dzieł) w rozumieniu art. 627 k.c.

Samo zachowanie standardów produkcji (odwzorowanie projektu, szkicu) oraz jego zwielokrotnienie akcentują rolę czynności, a nie jej rezultat (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 26 stycznia 2017 r., II UK 639/15, LEX nr 2254794; z 17 grudnia 2019 r., III UK 393/18, OSNP 2021 nr 1, poz. 6). Jeżeli przedmiotem umowy jest wykonanie umówionej liczby rzeczy określonego gatunku według przekazanego przez zamawiającego szablonu (wzornika) z dostarczonych przez niego materiałów oraz bez zindywidualizowanych parametrów poszczególnych egzemplarzy, będących efektem pracy ludzkiej, nie można mówić o dziele w rozumieniu art. 627 k.c., lecz o świadczeniu usług z art. 750 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6 maja 2021 r., III USKP 41/21, OSNP 2022 nr 8, poz. 79).

Jeżeli natomiast umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy rezultatu i umowy starannego

działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego: z 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051; Gdańskie Studia Prawnicze - Przegląd Orzecznictwa 2009 nr 2, s. 103, z glosą A. Musiały i z 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s.102). Innymi słowy, w razie wątpliwości, z jakim rodzajem umowy mamy do czynienia, należy ustalić, cechy której z nich przeważają w treści umowy, a zwłaszcza w sposobie jej wykonywania. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449).

Dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. nie może polegać na powtarzalnych prostych pracach fizycznych. Jeżeli wierzyciel zatrudnia do wykonywania określonej pracy polegającej na wykonaniu czynności starannego działania, to świadczenie dłużnika z reguły nie polega na wykonaniu dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Wskazuje na to cały szereg orzeczeń Sądu Najwyższego w podobnych sprawach, które potwierdzają, że wykonywanie prostych i powtarzalnych czynności z reguły nie należy do umów o dzieło (por. m. in. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 lutego 2023 r., II USK 14/22, LEX nr 3538088 i powołany wyżej wyrok Sądu Najwyższego z 21 października 2020 r., I UK 83/19).

Na poparcie powyższego stanowiska i tytułem przykładu można przytoczyć kilka orzeczeń Sądu Najwyższego odnoszących się do różnych stanów faktycznych. W jednym z nich uznano, że umowę o naprawę palet, polegającą na wykonywaniu prostych, powtarzalnych czynności, których jakość wykonania oceniana była zbiorczo i powierzchownie (wizualnie), mimo wypłacania wynagrodzenia w określonej stawce za każdą sztukę naprawionej palety, należało zakwalifikować do umów mieszanych z dominującymi cechami umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.) (wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2019 r., I UK 28/18, LEX nr

2645158). Powtarzające się świadczenie prostych lub nieskomplikowanych czynności konfekcjonowania (składania) zestawów promocyjnych artykułów chemii gospodarczej za jednakowym niskim wynagrodzeniem za pojedynczy zestaw, nie stanowiły odrębnego ani autonomicznego wykonania „dzieł”, które nie kreowały umowy rezultatu, ale stanowiły jurysdykcyjnie nieakceptowany „sposób ucieczki” od obowiązku składkowego przewidzianego dla umów starannego działania (wyrok Sądu Najwyższego z 19 kwietnia 2017 r., II UK 170/16, LEX nr 2310113). W innym orzeczeniu dotyczącym seryjnej produkcji wyrobów szwalniczych (odzieży roboczej) stwierdzono, że wytworzenie według przekazanego szablonu i z dostarczonych przez zlecającego materiałów umówionej liczby rzeczy określonego gatunku, z racji swej powtarzalności i sposobu ich realizacji nie prowadzi do powstania dzieła (dzieł) w rozumieniu art. 627 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 26 września 2019 r., III UK 252/18, LEX nr 2735037 i podobnie postanowienie Sądu Najwyższego z 13 sierpnia 2020 r., I UK 235/19, LEX nr 3056624).

Gdy zadaniem zleceńbiorkcy jest wykonywanie powtarzalnych, podobnych czy takich samych czynności, to zazwyczaj chodzi o umowę o świadczenie usług. Cechą istotną umowy jest wówczas staranność w wykonywaniu czynności. Wynikiem takiej staranności może być rezultat, który nie jest jednak dziełem w rozumieniu art. 627 k.c. (postanowienia Sądu Najwyższego: z 24 czerwca 2020 r., III UK 369/19, LEX nr 3029670; z 20 lipca 2020 r., III UK 466/19, LEX nr 3160780; z 20 stycznia 2021 r., III USK 10/21, LEX nr 3108643).

Odnosząc przytoczone poglądy do ustalonego w rozpoznawanej sprawie stanu faktycznego, Sąd Najwyższy stwierdza, że rację ma Sąd drugiej instancji, przyjmując, że sporne umowy, choć nazwane umowami o dzieło, w rzeczywistości stanowiły umowy o świadczenie usług. Za powyższą kwalifikacją przemawia charakter czynności powierzonych ubezpieczonej na podstawie zawartych umów i całokształt okoliczności związanych z ich wykonywaniem.

W sprawie ustalono, (a ustalenia te z mocy art. 398¹³ § 2 k.p.c. są wiążące Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym), że ubezpieczona w kolejno zawieranych umowach zobowiązywała się do wykonania według instrukcji, na zamówienie zamawiającego przedmiotów w postaci D. w liczbie od 6000 do 15.000 sztuk. Wynagrodzenie za wykonanie każdej sztuki ustalono na kwotę 0,59 zł brutto.

Wszystkie elementy musiały być identyczne, gdyż wytworzony przez ubezpieczoną element miał stanowić część konstrukcyjną anteny jako produktu finalnego. Elementy te miały być wykonywane z materiałów dostarczonych przez spółkę, według jego instrukcji oraz zgodnie z określonymi przez spółkę parametrami i wzorem. Termin realizacji dzieł miał ustalić zamawiający i miał on wynikać z bieżących potrzeb firmy. Dla wykonania tych przedmiotów spółka miała dostarczyć ubezpieczonej materiały, z których miały być wykonane. Po zakończeniu pracy wykonawca zobowiązany był rozliczyć się z otrzymanych materiałów oraz zwrócić te, których nie zużył. Zgodnie z postanowieniami zawartych umów wykonawca miał wykonywać prace we własnym lokalu. Ubezpieczona mogła powierzyć wykonanie „dzieł” osobie trzeciej, ale była odpowiedzialna za działanie tej osoby jak za własne. Zamawiający miał wypłacić wykonawcy kwotę wg rachunku złożonego przez wykonawcę. Podstawą ustalenia wynagrodzenia była liczba wykonanych poprawnie sztuk, elementów anten (Spółka L. zajmuje się produkcją anten i osprzętu telewizyjnego).

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny A. G. wykonywała proste, powtarzalne czynności według narzuconej przez odwołującą się instrukcji i wzoru z użyciem jej materiałów, narzędzi i części. Elementy, które wykonywała ubezpieczona nie miały samodzielnego zastosowania, gdyż stanowiły część anteny. Elementy, które wykonywała ubezpieczona prowadziły do powstania określonego rezultatu (wykonanie elementu anteny) jednak rezultat ten był osiągalny przez staranne wykonywanie czynności, które nie wymagały szczególnych umiejętności. Wytworzone przez wykonawcę przedmioty, przed połączeniem z pozostałymi elementami stanowiącymi o konstrukcji anteny, nie przedstawiały samoistnej wartości rynkowej, nabierały jej dopiero z chwilą połączenia z pozostałymi częściami składowymi anteny.

W konsekwencji, w ocenie Sądu Najwyższego, z powyższego płynie wniosek, że jeśli przedmiotem umowy, nazwanej przez strony umową o dzieło, są powtarzalne, nie wymagające szczególnych umiejętności, proste fizyczne czynności, wykonywane ściśle według instrukcji zamawiającego i z wykorzystaniem dostarczonych przez niego materiałów, które prowadzą do wytworzenia dużej liczby takich samych przedmiotów, które pomimo ich wykonania zgodnie z umową nie przedstawiają samoistnej wartości, lecz wartość docelową uzyskują dopiero po połączeniu z innymi

elementami, to należy przyjąć, że cechą istotną takiej umowy jest staranne wykonywanie czynności prowadzące do oczekiwanego przez zamawiającego rezultatu, który jednak nie może być określony mianem dzieła. Daje to podstawę do zakwalifikowania spornych umów nie jako umów o dzieło lecz jako umów o świadczenie usług. Wprawdzie wykonanie takich umów prowadzi do określonego przez zamawiającego materialnego rezultatu, to jednak nie można uznać, że rezultat ten spełnia cechy dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy za w pełni uprawnione uznał zakwalifikowanie spornych umów jako umów o świadczenie usług, o których mowa w art. 734 § 1 k.c. w związku z art. 750 k.c., rodzących z mocy ustawy obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł o oddaleniu skargi kasacyjnej.

O kosztach postępowania kasacyjnego Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w kwocie wynikającej z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2023 r., poz. 1935), a w zakresie odsetek - na podstawie art. 98 § 1¹ k.p.c.

[a.ł]